

Rozważania: Wielki Poniedziałek

Rozważanie na Wielki
Poniedziałek. Proponowane
tematy to: Maria z Betanii
oddaje wszystko Jezusowi;
Nasze gesty mogą wypełnić
świat dobrym zapachem;
Opieka nad Jezusem w
tabernakulum.

02-04-2021

- Maria z Betanii oddaje wszystko Jezusowi;
- Nasze gesty mogą wypełnić świat dobrym zapachem;

- Opieka nad Jezusem w tabernakulum.
-

SZEŚĆ DNI przed Paschą udała się do Betanii (...). Tam przygotowali Mu wieczerzę (J 12, 1-2). W tym domu Jezus Chrystus jest wśród swoich przyjaciół, otoczony miłością. Wiele razy był w Betanii, ale teraz moment jest bardziej uroczysty: wie, że idzie do Jerozolimy, wie, że tam czeka na Niego krzyż. Marta usługiwała, a Łazarz był jednym z zasiadających z Nim przy stole. Maria zaś wzięła funt szlachetnego, drogiego olejku nardowego i namaściła Jezusowi stopy, a włosami swymi je otarła (J 12, 2-3).

Wiadomo już, że władze ludu prześladują Jezusa Chrystusa. A miłość sprawia, że Maria przewiduje dramat, który nadchodzi. W tych

okolicznościach pragnie uczynić coś szczególnego dla swego Pana, okazać Mu swoją miłość, dlatego z determinacją podejmuje hojny gest: bierze najcenniejszą rzecz, jaką posiada, drogocenny olejek z czystego nardu, i wylewa go na stopy Jezusa. Rozbija butelkę: to wszystko dla jej Boga. Niektórzy z obecnych, poirytowani, komentują bezużyteczność tego gestu. Wiemy, że Judasz Iskariota również przyłączył się do tego krytycznego szemrania, ale nie dlatego, że zależało mu na innym możliwym przeznaczeniu tych dóbr, ale dlatego, że taka postawa być może kontrastowała z jego życiem prywatnym. Maria jednak milczy. Nie przejmuje się krytyką i uwagami na temat jej działań: wystarczy, że Jezus jest szczęśliwy. I właśnie dlatego Pan przychodzi w jej obronie.

„Maria ofiarowuje Jezusowi to, co ma najcenniejszego, i czyni to z głęboką

czcią. Miłość nie kalkuluje, nie liczy, nie zważa na koszty, nie stawia barier, lecz potrafi dawać z radością, zabiega jedynie o dobro drugiego człowieka, przewyższa pospolitość, małostkowość, urazy, które człowiek niekiedy ma w swym sercu, i ciasne horyzonty” [1]. Judasz przyłączył się do tych uwag, bo być może kalkulował w tym, czym nie powinno się kalkulować: w naszym oddaniu się Bogu. Maryja ze swej strony zrozumiała, że Jej serce będzie w pełni zaspokojone tylko wtedy, gdy odda wszystko, nawet to najmniejsze, Jezusowi. „Funt olejku nardowego był zdolny przeniknąć wszystko i pozostawić niepowtarzalny ślad”[2].

KTO DAJE wszystko Bogu, staje się również darem dla bliźniego. Ci zaś, którzy dokonują wielu kalkulacji w obliczu wezwania Chrystusa, kończą

na tym, że również innym odmawiają. Kiedy mówimy „tak” Panu, przynosimy innym *miłą woń Chrystusa* (2 Kor 2, 15) i mogą oni czuć się kochani miłością upodobania. Jak to miało miejsce w Betanii, można powiedzieć, że *dom napełnił się wonią olejku* (J 12, 3). Dlatego nasze życie, popychane i prowadzone siłą Boga, może napełnić świat przyjemnym zapachem. Prośmy rodzeństwo z Betanii, których wspomnienie obchodzimy 29 lipca, abyśmy umieli napełnić nasze życie, życie naszych rodzin i przyjaciół, miłą atmosferą ich domu.

Dziś w Betanii zapowiedziana jest także śmierć Chrystusa, stąd wyjdzie dla wszystkich wiele życia - jasnego, pięknego, mocnego! Pan zaprasza nas do pozostania z Nim. Ewangelia mówi nam, że *arcykapłani postanowili skazać na śmierć także Łazarza* (J 12, 10). Jezus prosi nas,

abyśmy Mu towarzyszyli, tak jak prosił Łazarza, bo „jeśli nasza wola nie jest gotowa umrzeć według męki Chrystusa, to i życie Chrystusa nie będzie w nas życiem”[3]. Nie możemy jednak czekać na nadzwyczajne okazje, by okazać Jezusowi Chrystusowi naszą miłość: każdy nasz dzień jest nową okazją, by Mu służyć, by ofiarować Mu nasze życie i wielkodusznie wykorzystać je w Jego służbie, by wiernie podążać za Nim Jego ziemską drogą.

To, co mamy w naszych rękach, będzie prawie zawsze drobiazgami, rzeczami dziecięcymi, które przyniesiemy - aby je powiększyć – na ręce naszej Matki, Najświętszej Maryi Panny. „Czasami jesteśmy skłonni do robienia małych, dziecinnych rzeczy. – Są to małe dzieła cudowne przed Bogiem, i tak długo jak nie wkradnie się rutyna, na pewno będą owocne, bo miłość jest zawsze owocna”[4]. Za kilka dni

zapach tych drobiazgów zniknie, ale gest Marii pozostanie. Został on wyryty ogniem w sercu Chrystusa i ten zapach czułości i łagodności będzie mu towarzyszył przez całą wieczność.

„JAKAŻ TO RADOŚĆ ujrzeć Jezusa w Betanii, Przyjaciela Łazarza, Marty i Marii! Tam idzie, aby odzyskać swoje siły, gdy jest zmęczony. Tam Jezus miał swój dom. Istnieją dusze, które Go doceniają. Są dusze, które zbliżają się do Tabernakulum i dla nich jest to Betania. Oby tak było też w twoim przypadku! Betania to pewność siebie, ciepło domowe, głęboka bliskość. Umiłowani przyjaciele Jezusa”[5]. Chcemy aby najbliższe nam tabernakulum było miejscem, gdzie Jezusowi jest tak miło, jak w Betanii. Mamy nadzieję, że będzie on wypełniony zapachem naszej walki,

w której tak często więcej jest
pragnień niż wyników.

Marta pojawia się bardzo dyskretnie
w scenie tego Wielkiego
Poniedziałku. Przygotowuje
wieczernię, podczas której Maria
wyleje olejek na stopy Jezusa. Dbą o
swoich gości z uczuciem siostry i
matki. Dom wypełniłby się także
aromatem tej wieczerzy
przygotowanej z wielkim zapalem;
być może przygotowała to, co
szczególnie smakowało jej
Przyjacielowi. W tych chwilach
bliskich śmierci, dla Jezusa każdy
szczegół jest pocieszeniem. Nasza
praca, nasz uśmiech, nasze
miłosierdzie wobec tych, którzy są
blisko nas, to szczegóły, które On
docenia, które czynią Jego jarzmo
nieco słodszy, a Jego brzemię nieco
lżejszym.

Jako kolejny dowód nieskończonego
miłosierdzia Bożego, Pan

rzeczywiście pozostał w tabernakulum, aby być blisko nas. Jeśli miłość i wiara skłoniły Marię do okazania takiej delikatności Panu poprzez namaszczenie Jego stóp w Betanii, to miłość i wiara mogą również skłonić nas do większej pobożności wobec prawdziwej obecności Jezusa Chrystusa w Eucharystii. Maryja nie uważa, że robi coś nadzwyczajnego, wylewając tę cenną wonność, aby namaścić Pana; działa spontanicznie, z miłością. Sam Chrystus wie, że za kilka dni będzie obmywał nogi swoim apostołom, a Maria wyprzedziła Go w tym geście. Jej kobieca intuicja urzekła Mistrza, który docenia każdy, nawet najmniejszy szczegół. Być może świadkiem tej ujmującej chwili była Matka Boża. Jaką pociechą byłaby dla niej, pośród tego co miało nadejść, świadomość, że Jezus czuł się tak kochany w tym domu.

[1] Benedykt XVI, *Homilia*, 29 marca 2010 r.

[2] Franciszek, *Homilia*, 7 maja 2019 r.

[3] Św. Ignacy Antiocheński, *Epistola ad Magnesios* 5:1.

[4] Św. Josemaría, *Droga*, nr 859.

[5] Św. Josemaría, *Notatki z medytacji*, 6 listopada 1940 r.